Bal

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Michał Zawadzki**

Bal noworoczny w wielkiej sali
Na pierwszym piętrze pod chmurami
Zatańczyć życie nam kazało
I kontredansa nam zagrano
To taniec póz umizgów dąsów
Nagłych powrotów i obrotów
Tu pani w masce niepokoju
Tam pan w rozterek zgrabnym stroju

ref.
Taneczne pas, taneczne pas
A życie gra, do tańca gra
Gdzie ty gdzie ja, pardon – faux pas
Lecz to jest bal, więc tańcz, więc tańcz

Kroki pozorów, gra emocji
Fiesta obłudy, zbędnej gracji
Dęta nieszczerość dyplomacji
I wszędzie maski, wszędzie maski
Wszystko się zmienia w świec rozblaskach
Wiruje karuzela barwna
Wabi twych oczu tajemnica
Muzyki zwrot i znowu znikasz

Kto tu Kopciuszek nie wiadomo
Kto kurtyzaną, złą macochą
Kiedy to wszystko wymieszane
I takt na zmianę i takt na zmianę
Być może chodzi właśnie o to
By stałość tu nie była cnotą
A wyraz twarzy własnej maski
Dobrać do danej sytuacji

A gdy poranka dzwonek hardy
Zgasi na sali kandelabry
Zgodnie odrzucą wszyscy maski
I społem rzucą się do szatni
Na pustej sali dwoje ludzi
Z amoku balu się obudzi

I odda pani nienajśmielej
Pan zagubiony pantofelek